

Dominika Czajkowska-Ziobrowska

Reprodukcja kapitału kulturowego w ujęciu Pierre'a Bourdieu ze szczególnym uwzględnieniem kapitału szkolnego

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 1, 9-16

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dominika CZAJKOWSKA-ZIOBROWSKA

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu

REPRODUKCJA KAPITAŁU KULTUROWEGO W UJĘCIU PIERRE'A BOURDIEU ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM KAPITAŁU SZKOLNEGO

Francuski socjolog, Pierre Bourdieu od lat uznawany jest za czołowego socjologa-teoretyka nie tylko we Francji, ale również w świecie. Z uwagi na zainteresowania naukowe, na stałe zapisał się również w socjologii wychowania. Najważniejsze książki w jego działalności naukowej to napisana wspólnie z Jeanem Claude'em Passeronem *La Reproduction. Éléments pour une théorie du système d'enseignement* (1970, tłum. Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania), *Les héritiers* (1972, tłum z franc. Dziedzice), *Esquisse d'une théorie de la pratique* (1976, tłum z franc. Zarys teorii praktyk), *La distinction* (1980, tłum z franc. Odróżnienie), *Le sens pratique* (1984), *La Misère du Monde* (tłum z franc. Nędza świata)

Pojęcie kapitału kulturowego

W analizach Pierre'a Bourdieu sporo miejsca poświęcono zagadnieniu Kapitału kulturowego. P. Bourdieu (w *Réponses*) definiuje kapitał kulturowy jako sumę „możliwości, rzeczywistych lub mogących zaistnieć, które przypadają w udziale jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej sieci relacji [społecznych]”. Kapitał ten może przybierać zróżnicowane formy.¹ Kapitał kulturowy definiowany przez Pierre'a Bourdieu egzystuje w trzech formach *w stanie wcielonym* (z franc. *à l'état incorporé*), można powiedzieć w formie dyspozycji trwałych organizmu (zaczynając od posłuszeństwa, bądź etymologię, dyspozycje do porzucenia kształcenia), *w stanie przedmiotowym* (z franc. *à l'état objectif*) w formie dóbr kulturalnych (biblioteki, dyskoteki, mediateki, etc.), i *w stanie zinstytucjonalizowanym* (z franc. *à l'état institutionnalisé*) (np. tytuł szkolny).² Kapitał kulturowy spełnia „dwuznaczną” rolę: jest „instrumentem komunikacji” jak również „instrumentem dominacji”, przy czym „kapitał kulturowy” pozostaje w ścisłym związku z posiadanym „kapitałem ekonomicznym”.³

Reprodukcja kapitału kulturowego

Według Pierre'a P. Bourdieu, to rodzina odgrywa „determinującą rolę w utrzymaniu porządku społecznego, w reprodukcji, nie tylko biologicznej, ale społecznej, można powiedzieć w reprodukcji struktury przestrzeni społecznej i raportów społecznych. Na przykład jest miejscem gromadzenia kapitału (...) i miejscem jego transmisji między pokoleniami: broni swojej jednolitości dla transmisji i poprzez transmisję, aby móc transmitować i dlatego, że ona jest miarą transmisji. Jest «tematem» głównym strategii reprodukcji. Dobrze to widać na przykładzie

¹ P. Bourdieu: *Réponses*. Seuil 1992, p. 95, adres internetowy: http://www.ac-rouen.fr/pedagogie/equipements/ses_net/ses_inf/sesbou.htm#som

² G. Mauger: *Capital culturel et reproduction scolaire*. W: „Sciences Humaines hors-serie” 2002, n°36 (mars-avril-mai) s. 11

³ P. Bourdieu: *Pour une nouvelle «aufklärung» européenne*. www.samizdat.net/mse/cgi-bin/viewnews.pl?newsid_976124635,72078

transmisji *nazwiska rodowego* (z franc. *nom de famille*), głównego elementu dziedzicznego kapitału symbolicznego”⁴

W społeczeństwie współczesnym, poprzez fakt przekazywania kultury grupy dominującej jako „nadrzędnej”, dochodzi do „przemocy symbolicznej” nad innymi grupami. Według Pierre’a Bourdieu, „przemoc symboliczna to przemoc, która wymusza relacje podporządkowania, które nawet nie są postrzegane jako takie (...). Teoria przemocy symbolicznej opiera się [przy tym] na (...) procedurach socjalizujących”⁵. W trakcie socjalizacji kapitał kulturowy grupy dominującej zyskuje – w poczuciu jednostki – status kapitału nadrzędnego, takiego, który warto uzyskać. „Narzucając przemoc symboliczną innym grupom czy *implicite*, w selekcji edukacyjnej kultury arbitralnej Bourdieu postrzega powojenną merytokratyczną ideologię jako legitymizację władzy”⁶.

Trzeba dodać, że w koncepcji P. Bourdieu to właśnie „rolą instytucji edukacyjnych jest organizowanie «kultu kultury», która choć jest oferowana wszystkim, w rzeczywistości jest zarezerwowana dla członków klasy dominującej”⁷. Nie ulega wątpliwości, że system edukacji osiąga znaczącą płaszczyznę w przekazywaniu arbitralności kulturowych, uczestniczy przy tym w walce o władzę.⁸ Grupom podporządkowanym „narzuca się uznanie nielegalności ich kultury”, jednostki „oporne” zostają wyizolowane poza nawias kultury i „wydziedzicza się” je z niej. Warunkiem do przyswojenia kultury grup dominujących jest posiadanie „kapitału kulturowego i ethosu, których wartość jest funkcją dystansu między kulturą narzuconą przez działalność pedagogiczną panującą a kulturą wpajana przez działalność pedagogiczną pierwotną różnych grup i klas”⁹.

W analizach Pierre’a Bourdieu wiele miejsca zajmuje kapitał lingwistyczny. Sądzi, iż posiadanie odmiennego kapitału lingwistycznego u różnych grup społecznych ma szczególne znaczenie zarówno w nauce szkolnej, jak i postrzeganiu i „czytaniu” rzeczywistości. „Dla Bourdieu każda mowa wywodzi się z dwóch ‘przyczynowych serii’. Pierwszy to jest habitus, ‘habitus lingwistyczny’, który obejmuje kulturową skłonność do mówienia szczegółów, specyficzna lingwistyczna kompetencja (zdolność do ‘mówienia konkretnego’) i społeczna zdolność do używania tych kompetencji właściwie. Drugą, jest ‘lingwistyczny rynek’, który przybiera swoją formę z sankcji i cenzury i który definiuje co *nie może* być powiedziane, tak samo jak to co *może*”¹⁰.

A. Sawisz wyróżnia, za Bourdieu, dwa „idealne” typy. Pierwszy z nich to mowa burżuazyjna będąca jednocześnie językiem akademickim, „z tendencją do abstrakcji, formalizmu, intelektualizmu, z licznymi zapożyczeniami z łaciny. Przyjęta przez burżuazję od arystokracji, jest ona korelatorem zachowań wyrażają-

⁴ P. Bourdieu: *Raisons pratiques. Sur la théorie de l'action*. Paris 1998, s. 141

⁵ M. Cocouault, F. Oeuverd: *Sociologie de l'éducation*. Paris 2003, s. 188

⁶ B. Fowler: *Pierre Bourdieu. Biographical Details and Theoretical Context*. W: A. Elliot, B. S. Turner: *Profiles in Contemporary Social*. London-Thousand-New Delhi 2001, s. 318

⁷ P. Bourdieu: *The School as a Conservative Force: scholastic and cultural inequalities*. W: *Contemporary Research in the Sociology of Education*. London 1974, s. 40, cyt. za Z. Melosik: *Postmodernistyczne kontrowersje wokół edukacji*. Toruń-Poznań 1995, s. 70

⁸ Z. Melosik, op. cit., s. 70-71

⁹ A. Sawisz: *System oświaty jako system przemocy symbolicznej w koncepcji Pierre Bourdieu*. „Studia Socjologiczne” 1978, nr 2, s. 246

¹⁰ R. Jenkins: *Pierre Bourdieu Revised Editio*. New York 2002, s. 153

cych dystans, dystyngowanie, uprzejmość, a także podporządkowana jest «zasadzie trwonienia» – zawiera wiele ozdobników, archaizmów, dysonansów, błyskotliwych formułek”.¹¹ Podkreślić należy, że „na polu akademickim użycie języka jest jednym z bardziej znaczących rodzajów walki: słowa są jednocześnie walutą i towarem na akademickim rynku”.¹² Drugi typ, wyróżniony przez A. Sawisz, to mowy ludowej, czyli „ekspresywnej, z tendencją do rozpatrywania konkretnych pojedynczych przypadków, bez podziału na denotację obiektywną i konotację subiektywną. Podporządkowana jest ona «zasadzie ekonomii», często posługuje się analogiami”. W kontekście powyższych rozważań nie ulega wątpliwości, że dzieci z rodzin mieszczańskich są od początku swej edukacyjnej drogi na uprzywilejowanej pozycji. Część kultury (na przykład język, gust czy styl) jest im znana z domu, dostała się do ich umysłów „drogą niejako osmotyczną, bez specjalnego wysiłku metodycznego”.¹³ „Mowa i inne formy dyskursu są praktycznymi wpływami na społeczne życie, które wpływają i które pomagają konstytuować i kształtować życie społeczne. One wszystkie prowadzą do przemocy symbolicznej i struktur symbolicznej dominacji”.¹⁴ Jak z powyższego wynika, społeczne nierówności są potwierdzane i podtrzymywane z pokolenia na pokolenie.

W teorii reprodukcji kulturowej Pierre’a Bourdieu istotne znaczenie odgrywa pojęcie *habitusu*. Według niego *habitus* to „system dyspozycji trwałych i dających się transponować. Struktury strukturyowane i predystynowane do funkcjonowania jako struktury strukturujące, czyli zasady generujące i organizujące praktykę i jej reprezentacje, co oznacza system obiektywnie «zorganizowany» (*réglées*) i «uregulowany» (*régulières*) nie będący produktem wymienionych reguł, które mogą być zaadaptowane w sposób obiektywny do założonych celów, bez potrzeby jasnego uświadomienia sobie tych celów oraz zdolności panowania nad procedurami niezbędnymi dla ich osiągnięcia będąc równocześnie zbiorowo zorganizowanym, nie pozostając równocześnie bezpośrednim wytworem czynnika organizującego”.¹⁵ Pojęcie to służy „pokazaniu”, iż dyspozycje jednostek są wytworem *par excellence* społecznym, jak również „ocaleniu mimo wszystko wyobrażenia jednostki jako podmiotu aktywnego, którego praktyka życiowa jest czymś więcej niż tylko stosowaniem społecznych norm czy reguł”.¹⁶ *Habitus* więc, to „łączny rezultat oddziaływań socjalizujących, jakim podlega w ciągu życia jednostka, rezultat interioryzowania przez nią norm i wartości, tj. całości nabytych przez nią i utrwalonych dyspozycji do postrzegania, oceniania i reagowania na świat zgodnie z ustalonymi w danym środowisku schematami. J. Szacki zaznacza, że są to „dyspozycje najrozmaitszego rodzaju, a więc zarówno intelektualne, jak i emocjonalne, zarówno mentalne, jak i behawioralne, «logiczne i aksjologiczne, teoretyczne i praktyczne». Dodaje, że należy do nich również to, co Marcel Mauss nazywał «technikami ciała», a co Bourdieu zwykł określać jako *hexis*. Na skutek tego, że jednostka posiada swoisty *habitus*, jej reakcje na bodźce ze świata zewnętrznego nie są określane

¹¹ A. Sawisz, op. cit., s. 247

¹² R. Jenkins, op. cit., s. 157

¹³ A. Sawisz, op. cit., s. 246-247

¹⁴ R. Jenkins, op. cit., s. 155

¹⁵ P. Bourdieu: *Esquisse d'une théorie de la pratique. Précédé de trois études d'ethnologie kabyle*. Seuil 2000, s. 256

¹⁶ J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa 2002, s. 894

bez reszty przez naturę tych bodźców, lecz zależą w znacznym stopniu od tego, jaki jest jej habitus”.¹⁷

Pojęcie pola miało „uwydatnić wielowymiarowość i dynamiczny charakter rzeczywistości społecznej (...) pole to względnie autonomiczny «mikrokosmos» wewnątrz «wszechświata społecznego», rządzący się swoistą logiką i wytwarzający właściwy sobie rodzaj praktyk i układ stosunków między uczestnikami. Takim społecznym mikrokosmosem jest na przykład gospodarka, polityka, oświata, nauka, religia, sztuka itd., a więc dziedziny osiągające w złożonych społeczeństwach wysoki stopień samodzielności i wzajemnej niezależności, chociaż wszystkie są względem siebie homologiczne i podlegają tym samym ogólnym prawom. Liczba możliwych pól jest w istocie nieograniczona (...) znaczenie szczególne Bourdieu przyznawał polu *władzy*”.¹⁸

Pierre Bourdieu, w *Distinction. A Social Critique of the Judgement of Taste* zajmuje się odpowiedzią na pytanie: w jaki sposób „określone posiadane dyspozycje i kompetencje kulturowe, które ujawniają się poprzez konsumpcję pewnych (a nie innych) dóbr kulturowych, jak również w sposobach na które te dobra są konsumowane, różnią się w zależności od kategorii podmiotów.” Rozpatruje tu dwa podstawowe konteksty: związek między „praktykami kulturowymi” a kapitałem edukacyjnym i związek między „praktykami kulturowymi” a pochodzeniem społecznym. Twierdzi on, że znaczenie kapitału kulturowego zdobywanego również i poprzez uzyskany kapitał kulturowy, jak również znaczenie pochodzenia społecznego zwiększa się wraz z przechodzeniem do – jak to ujmuje Pierre Bourdieu – „najbardziej uprawomocnionej przestrzeni kultury”.¹⁹

Pierre Bourdieu wykazuje, iż innego kapitału kulturowego wymaga opera a innego operetka. Pierre Bourdieu formułuje następująco: „istnieje ścisła hierarchia związku z strukturą klasową i grupami w ramach klas (...)”.²⁰ W *Questions de sociologie* analizuje kategorię „smaku”. Przypominając „jak można zdefiniować *smaki* (z franc. *les goûts*)”, uważa, że „można powiedzieć, że są to praktyki (sport, aktywności wykonywane w czasie wolnym) i posiadane przedmioty” (na przykład krawaty, książki, obrazy) „przechodząc do tych, którzy manifestują *smak* (z franc. *le goût*) jako prawo wyboru tym sposobem działań.” Dalej dodaje, że „aby posiadać smak, trzeba mieć dobra klasę, «dobry» lub «zły» smak, «dystygowany» lub «pospolity»”.²¹ Jak pisze Simon Charlesworth „gust *amor fati* wybór przeznaczenia, ale wymuszony wybór, wyprodukowany przez kondycję egzystencji, która rządzi wszystkimi alternatywami jako zaledwie marzeniami i nie pozostawia żadnego wyboru poza gustem w niezbędnych koniecznościach”.²²

Zdolność do przyswojenia określonych dóbr kulturowych przysługuje jedynie osobom z określonym kapitałem kulturowym. Na przykład, bardzo szczegółowe analizy dotyczące *gustów* muzycznych prowadzą Bourdieu do następującego wniosku: „im bliżej przesuwamy się w kierunku uprawomocnionej przestrzeni, takich jak muzyka i malarstwo a w ich ramach im w większym stopniu przechodzimy

¹⁷ Ibidem, 894

¹⁸ Ibidem, 899

¹⁹ P. Bourdieu: *Distinction. A Social Critique of the Judgement of Taste*. New York 2000, s. 12

²⁰ Ibidem, s. 14

²¹ P. Bourdieu: *Questions de sociologie*. Paris 2002, s. 161

²² S. Charlesworth: *Bourdieu, social suffering and working-class life*. W: B. Fowler (red): *Reading Bourdieu*. New York 2002, s. 52

z szczebla na szczebel hierarchii (...) w kierunku pewnych *genres* dzieł sztuki, tym istnieją większe różnice w kapitale edukacyjnym [który pozwala na przyswojenie sobie tych dzieł]²³.

„Na przykład nic w sposób bardziej jasny nie potwierdza klasowości jakiejś osoby niż jej zdolność w dziedzinie percepcji muzyki. Wynika to oczywiście z faktu, że dla zrozumienia pewnego smaku muszą zaistnieć niezwykle ważne warunki, nie istnieje bardziej klasyfikująca praktyka niż chodzenie na koncerty instrumentów klasycznych” (jest to bardziej prestiżowe niż chodzenie do teatru, muzeum czy nawet zwiedzanie galerii sztuki współczesnej).²⁴

Pierre Bourdieu wyróżnia „trzy strefy smaku, które z grubsza korespondują do uzyskanych poziomów edukacji i pochodzenia klasowego.” Najbardziej uprawomocniony smak to taki, który pozwala na percepcję i dążenie do najbardziej uprawomocnionych kulturowo dzieł takich jak na przykład: *Das wohltemperierte Klavier* [instrument strunowo-klawiszowy o dobrze temperowanym stroju – D. Cz], *Art. Of Fugue*, *Concerto for the Left Hand* czy malarstwo Breughel lub Goya. Dochodzą do tego formy, które dopiero zdobywają uprawomocnienie takie jak kino, jazz lub song np. Léo Ferré, Jacques Douai. Zdolność do percypowania tych dzieł cechuje tych, którzy mają najwyższy poziom edukacji i tych członków dominujących klas, którzy są wyposażeni w najbogatszy kapitał kulturowy.

Smak określony jako „średni” czy „typowy” dotyczy łatwiejszych dzieł głównych dziedzin sztuki, takich jak na przykład *Błękitna Rapsodia*. W malarstwie Utrillo, Buffet czy Renoir, oraz takich prostych jak Jacques Brel i Gilbert Bécaud. Ten smak jest powszechny wśród klasy średniej w większym stopniu niż pracującej.

„Smak popularny” – mamy tu do czynienia z lekką muzyką lub muzyką klasyczną zdewaluowaną przez permanentną popularyzację np. *Nad pięknym modrym Dunajem*, *La Traviata* lub *L’Arlésienne* i artyści Luis Mariano, Guétary i Petula Clark.²⁵ „Smaki, gusta (otwarte manifestowane preferencje) stanowią praktyczną afirmację nieuchronnej różnicy. Nie przypadkowe jest to, że kiedy mają one być uzasadnione, mówi się o nich w kategoriach czysto negatywnych, przez odrzucenie innych gustów. W dziedzinie smaku, bardziej niż gdziekolwiek indziej, wszystko sprowadza się do negacji i smaki są być może przede wszystkim i głównie *distantes* dla gustów sprowokowane przez (...) nietolerancję wobec smaków innych”. Każdy odczuwa swój smak jako naturalny. Estetyczna selekcja ma charakter planowy i „awersja wobec odmiennych stylów życia jest prawdopodobnie najsilniejszą barierą między klasami”.²⁶

W *Distinction* teoria smaku Bourdieu jest „radikalną socjologiczną odpowiedzią odnośnie Kantowskiej zagadki smaków”. Pierre Bourdieu dokonuje wręcz „kopernikowskiego przewrotu w nauce smaków”, czyni to „poprzez złamanie, z użyciem trzech centralnych założeń, dominującej perspektywy”. I kolejno: „po pierwsze, Bourdieu kładzie kres uświęconej granicy, która tworzy legitymowaną kulturę odsaperowanego świata poprzez repatriowanie estetycznej konsumpcji w codzienną konsumpcję: jest to, to samo ustawienie dyspozycji – które Bourdieu nazywa *Habitusem* – determinuje wybór każdego w kwestii muzyki i sportu, malar-

²³ P. Bourdieu, op. cit., s. 14

²⁴ Ibidem, s. 18

²⁵ Ibidem, s. 16

²⁶ Ibidem, s. 56

stwa i fryzury, teatru i jedzenia. Po drugie, przeciwko charyzmatycznej ideologii, Bourdieu zauważa, że kulturowe potrzeby i kompetencje są nie tylko produktem klas wychowujących i edukujących, ale że istnieje tam także *homologia* pomiędzy hierarchią dóbr i hierarchią konsumentów, tak że estetyczne preferencje odzwierciedlają się w ich organizacji struktury przestrzeni społecznej. W konsekwencji ten smak może tylko być ujęty racjonalnie w obrębie systemu opozycji i komplementarności pomiędzy stylem życia i pomiędzy korespondencyjnymi pozycjami społecznymi w strukturze klasy. Trzecia innowacja Bourdieu to ukazanie sposobu, w jaki specyficzny kod konieczny do rozszyfrowania prac kulturowych jest zdobywany – poprzez niezauważalne zanurzenie w rodzinnym środowisku lub *via explicita* nauczając w szkole – przetrwają w sposób dany do użycia i głęboko dotykające wszystkich kulturowych praktyk”.²⁷

Reprodukcja kapitału szkolnego

Analizy P. Bourdieu dotyczące francuskiego systemu uniwersyteckiego, po raz pierwszy zostały opublikowane we Francji w 1984 roku. Są one „analizą świata, z którym Bourdieu jest nie tylko zaznajomiony, ale którego jest członkiem”. „Kultura i środki kulturowej (re)produkcji – w tym przypadku elitarne instytucje wyższej edukacji – są zarazem zapleczem środków ale także bronią w walce nad ekonomiczną i polityczną dominacją. Kultura jest zatem jednocześnie środkiem i efektem”. Ponadto „kultura i instytucje kulturowej reprodukcji, kategoryzacji i rejestracji (legitymizacji) są tym, czym ludzie walczą i polem na którym ludzie walczą. (...) Konflikt odnośnie kultury i jej legitymizacji ma miejsce poprzez pole akademickie i szersze pole zewnętrznej siły. Pola są zorganizowane według dwóch kontrastujących i antagonistycznych *principów* hierarchii. Społeczne hierarchie odziedziczony kapitału ekonomicznego i władza polityczna, przeciwko kulturowej hierarchii kapitału symbolicznego – w tym kontekście akademicka konsekrowana wiedza – oraz intelektualne *gravitas*. Każde z tych pól odnosi się do współpracy principów legitymizacji: tymczasowy i polityczny z jednej strony oraz naukowy i intelektualny z drugiej.”²⁸

Pierwsza książka Bourdieu o edukacji, napisana wraz J-C Passeronem – *La Reproduction. Éléments pour une théorie du système d'enseignement* (tłum. *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*), „ukazuje w społeczeństwie francuskim sprzeczności takie jak *Republican School*, która powinna być '*L'école émancipatrice*' (szkołą wyemancypowaną, wyzwoloną) a stała się '*L'école conservatrice*' (szkołą konserwatywną). Konsekwencją był niski poziom przyjęć dzieci chłopów i robotników do wyższej edukacji: tylko 6 procent we wczesnych latach sześćdziesiątych, kiedy to Bourdieu przeprowadzał swoje badania. Powód leży w naturze nauczycieli i autorytecie pedagogiki jako takiej: '*symbolic arbitrary*' (kultura transmitowana przez szkołę), w rzeczywistości bardzo podobna do domowej kultury wysokiej klasy średniej, została przekazana podległym klasom”.²⁹ Do końca lat pięćdziesiątych instytucje szkolnictwa drugiego stopnia były znane z bardzo silnej procedury „brutalności i „eliminacji” dzieci pochodzących z rodzin kulturowo

²⁷ W. Outhwaite, T. Bottomore, E. Gellner, R. Nisbet, A. Touraine: *The Blackwell Dictionary of Twentieth Century Social Thought*. Cambridge Massachusetts. Oxford 1993, s. 663

²⁸ R. Jenkins, op. cit., s. 119 – 120

²⁹ B. Flower, op. cit., s. 318

„defaworyzowanych” (z franc. *défavorisées*).³⁰ F. Dubet pisze że, w tym przypadku, „szkoła jest aparatem ujarzmania”.³¹

Jak więc można powiedzieć, że „dziedzictwo ekonomiczne” jest elementem „przekazywanym bezpośrednio przez właścicieli dziedzicom”, tak „*świat reprodukcji jest składnikiem szkoły*”. „Transmisja dokonuje się poprzez pośrednictwo instytucji szkolnych”.³² „Najlepiej ukryty efekt, który produkuje istnienie następstwa *nobles* (*szlachciców*) jest bez wątpienia osadzony w tej samej sprzeczności organizacji pedagogicznych, *public schooles* i *grammar schools* w Wielkiej Brytanii, *grandes écoles* i *facultés* we Francji. To w relację systematycznej opozycji (*relation d'opposition systématique*) wchodzić dwie kategorie instytucji, które powodują oryginalności każdej z nich, *distinction* (odróżnienie) (pozytywne lub negatywne) i wartość symboliczną, która przekazuje swoje produkty. Istnieje podział między uczniami klas *préparatoires* i studentami *recouvre* i wzmagają się opozycja między dwoma stylami pracy, wręcz dwoma systemami dyspozycji i dwiema wizjami świata”.³³ Korzyść, jaką dają *grandes écoles*, to nie tylko wiedza na wysokim poziomie, ale również socjalizacja w postaci aktywności pozaszkolnych, takich jak uprawianie sportu, przynależność do zrzeszeń – „nabywanie habitusu”.³⁴

P. Bourdieu, pisze „dokument wydziału nauk humanistycznych lub matematyczno-przyrodniczego musi się charakteryzować ważniejszą pozycją niż niższe rangą i zdominowane instytucje zajmujące w polu szkolnictwa wyższego”.³⁵ Możemy więc, powiedzieć, że P. Bourdieu, że „sukces w konkursie do *grande école* zapewnia dostęp do elity ekonomicznej i politycznej, tutaj wplątanie różnic społecznych jest oczywiste”.³⁶ Dyplom najbardziej prestiżowych szkół wyższych we Francji – *grande école* jest nadal przywilejem dzieci pochodzących z elit intelektualnych, słowem – następuje *reprodukcja kapitału szkolnego* – czy jak to zjawisko określa Patrice Bonnewitz (za Bourdieu) – „reprodukcja elit”, będącą odpowiedzią „najpierw na selekcję jednostek począwszy od kategorii percepcji, składowych schematów myślowych znakomitości szkolnych leżących w pracy ciała profesorskiego” jak i „operacji selekcji szkolnej będących przede wszystkim operacją selekcji społecznej jak logika formalna konkursów skłaniająca się do ukrycia i do odmawiania im obradowania neutralnego charakteru obiektywności”. Przy czym „akcja pedagogiczna” nie produkuje tylko efektów technicznych, czyli „wiedzy i wpojonych umiejętności postępowania”, ona „jest także właściwie skuteczną magiczną inicjacją i poświęceniem które pozostaje w szczególności zauważalne w kwestii „szkół elitarnych”, można powiedzieć w kwestii instytucji obciążających przyznawaniem kształcenia tym którzy są predystynowani do klas dominujących”. Zarówno w klasach przygotowujących do *Grandes écoles* jak i w *Grandes écoles*, „efekty techniczne wyrabiane przez tworzących organizację szkolną, mianowicie ich inicjacją, zniewolenie i permanentną kontrolę położoną w pracy zmuszają egzystencje uczniów do nieprzerwanego dziedziczenia aktywności szkolnych będących zasadą nabytą, którą można nazwać „kulturą konieczną”, zdolność do „szyb-

³⁰ P. Bourdieu, P. Champagne: *Les exclus de l'intérieur*. „Actes de la recherche en science sociales” 1992, n° 91-92 (mars), s. 71

³¹ F. Dubet: *Le sociologue de l'éducation*. „Magazin littéraire” 1998, nr 369 (octobre), s. 45-47

³² G. Mauger, *Capital culturel...*, op. cit., s. 10

³³ P. Bourdieu: *La noblesse d'état, grandes écoles et esprit de corps*. Paris 2002, s. 132-133

³⁴ P. Bouffartique, Ch. Gadea: *Sociologie des cadres*. Paris 2000, s. 54

³⁵ P. Bourdieu: *La noblesse...*, op. cit., s. 132-133

³⁶ M. Vasconcellos: *Le système éducatif*. Paris 1999, s. 71

kiego uruchamiania pojęć i „stosownie przyjmowania nieważnie jakich pytań”.³⁷ Do końca lat pięćdziesiątych instytucje szkolnictwa drugiego stopnia były znane z bardzo silnej procedury „brutalności i „eliminacji” dzieci pochodzących z rodzin kulturowo „niefaworyzowanych” (*défavorisés*).³⁸ Obecnie jak podaje Louis Chauvel, we Francji college jest „pozornie niezróżnicowany” a liceum jest „otwarte prawie dla wszystkich” – 86% populacji 18-nastolatków jest objęta procesem skolaryzacji. Dyplom maturalny, będący dawniej atrybutem „burżuazyjnych elit”, obecnie jest otrzymywany przez dwoje młodych ludzi na trzech.³⁹

Możemy powiedzieć, że „kultura szkolna nie jest neutralna”.⁴⁰ Thélot zauważa, iż bardziej prawdopodobne jest, że chłopcy z kadr, rozpoczynający swoją pracę na niższych jakościowo stanowiskach w następstwie kolei rzeczy również staną się kadrą, niż chłopcy z rodzin robotniczych. Tym samym, dla mniejszości tych, którzy nie staną się ani kadrą, ani szefami przedsiębiorstw, prawdopodobieństwo stania się robotnikami lub urzędnikami jest słabe.⁴¹ Powodzenie szkolne jest więc silnie związane z poziomem edukacji rodziców, a szczególnie matki. Marlaine Cocouault i François Oeuvarard, analizując poglądy Passerona i Bourdieu piszą, iż „szkoła reprodukuje nierówności społeczne pod formą nierówności szkolnych w rezultacie różnic dziedzictwa kulturowego”.⁴²

Małgorzata Jacyno proces reprodukcji klas społecznych przyrównuje do „lustrzanych odbić”,⁴³ przy czym z znaczącej mierze dzieje się tak przez selekcje szkolne, gdyż „szkoła eliminuje napięcia przez racjonalizację niepowodzeń. Potwierdzenia talentu czy zdolności (...) trzeba szukać w tym świecie. Ale ich brak nie jest winą tego świata”. Trzeba dodać, iż zdarza się jednak, że proces „powielania” zostaje przerwany. Według Bourdieu ci, którym udało się mimo wszystko zaprzeczyć tej „prawidłowości” zasługują na miano *les miraculés* – czyli „cud” (z fr. *miracle* – cud).⁴⁴ Określeniem tym Bourdieu nazwał synów robotników i chłopów, którzy pokończyli studia uniwersyteckie i robią karierę w nauce i kulturze. Z kolei, potomków rodziców należących do klas wyższych, wierzących w możliwość osiągnięcia sukcesu, mających wyposażenie w kapitał kulturowy nazwał *les heritiers* – czyli „dziedzice”, ponieważ „otrzymują prawomocną kulturę bez większego wysiłku, jako należny im spadek”.⁴⁵ Podkreślić należy, że klasa wyższa stosuje wobec siebie również pewną formę przemocy, bowiem dzieci pochodzące z tych klas muszą dokonać wyboru w ramach alternatywy: „należać do klasy wyższej” bądź zostać „idiotą w rodzinie” (osobą, która zawiodła wszelkie oczekiwania).⁴⁶

Analizy Pierre’a Bourdieu dotyczące reprodukcji kapitału kulturowego (w tym kapitału szkolnego) nic nie tracą na aktualności. Współcześni socjologowie oraz socjologowie wychowania, zarówno teoretycy jak i empirycy bardzo często i chętnie wykorzystują jego przemyślenia.

³⁷ P. Bonnewitz: *Pierre Bourdieu, vie, oeuvres, concepts*. Paris 2002, s.40

³⁸ P. Bourdieu, P. Champagne: *Les exclus de l'intérieur*, op. cit., s. 71

³⁹ L. Chauvel: *Reproduction de la reproduction: massification, démocratisation, démographisation*. <http://louis.chauvel.free.fr/ecoleLouis.htm>

⁴⁰ P. Bonnewitz: *Premières leçons sur La sociologie de P. Bourdieu*. Paris 2002, s.92

⁴¹ P. Bouffartique, Ch. Gadea, op. cit., s. 52-54

⁴² M. Cocouault: François Oeuvarard: *Sociologie de l'éducation*. Paris 2003, s. 52

⁴³ M. Jacyno: *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*. Warszawa 1997, s. 110

⁴⁴ Ibidem, s. 98

⁴⁵ M. J. Szymański: *Studia i szkice z socjologii edukacji*. Warszawa 2000, s. 36-37

⁴⁶ M. Jacyno, op. cit., s. 98